

Piotr Sendeki

Adw. dr Teodor Seidler i prof. dr hab. Grzegorz Leopold Seidler - szkic do portretu ojca i syna w 90. urodziny syna

Palestra 48/11-12(551-552), 178-184

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI WYBITNYCH PRAWNIKÓW

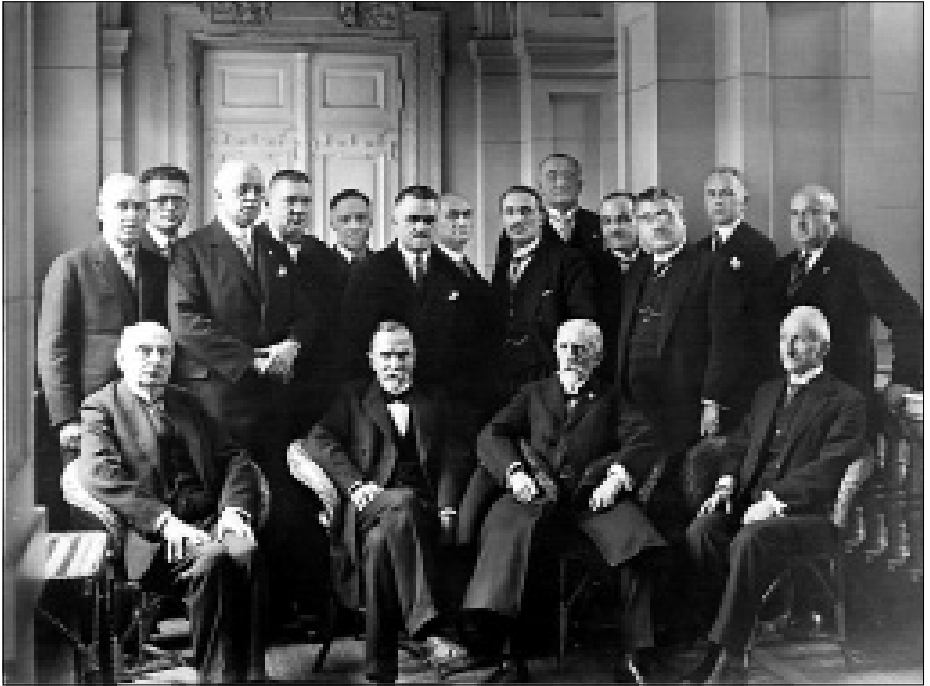
Piotr Sendeki

Adw. dr Teodor Seidler i prof. dr hab. Grzegorz Leopold Seidler – szkic do portretu ojca i syna w 90. urodziny syna

Profesor Grzegorz Leopold Seidler we wrześniu 2003 r. obchodził dziewięćdziesiąte urodziny. Osoba Profesora pozostaje w żywej pamięci wielu generacji prawników, którzy przez niemal pięćdziesiąt lat kształcili się w zakresie filozofii prawa, historii doktryn polityczno-prawnych oraz teorii prawa – w oparciu o podręczniki i inne prace naukowe Profesora, a zwłaszcza poprzez bezpośredni kontakt z Profesorem jako niezapomnianym wykładowcą uniwersyteckim, zachwycającym zarówno wiedzą i erudycją, jak też niekonwencjonalnością wywodów, zaprawianych wysokiego lotu humorem. Profesor Seidler pozostaje Osobą szczególnie bliską absolwentom Wydziału Prawa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, z którym związany jest od 1950 r., współtworząc wydział prawa oraz pełniąc przez 10 lat funkcję rektora.

Postać Profesora jest bliska także adwokatom z powodu wyrażanego szacunku dla naszej profesji, profesji którą z pasją i zaangażowaniem wykonywał Jego ojciec Teodor Seidler. Często Profesor wypowiadał się z uznaniem dla szczególnego rodzaju misji humanitarnej, jaka wiąże się z zawodem adwokata, z jego służebną ideą pomocy osobom znajdującym się w trudnym położeniu, mającym przeciwko sobie rozbudowany aparat przymusu państwowego. Podkreślał wówczas, że dla właściwego wykonywania zawodu adwokata, a w związku z tym także dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, respektującego gwarancje procesowe stron, czy – jak powiedziano by dzisiaj – prawa człowieka, niezbędne jest zapewnienie niezależności adwokatury. Dodawał nadto, że dla właściwego wypełniania swych zadań adwokat winien w swym życiu zawodowym kierować się zasadą tolerancji, umiarkowania i zrozumienia dla ludzkich losów i charakterów, choćby bardzo pokrętnych.

Te przemyślenia wyrosły z pewnością z atmosfery domu rodzinnego. Ojciec Profesora Teodor Seidler po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Wiedeńskim, uzyskał w 1905 r. stopień doktora praw. Z Uniwersytetem Wiedeńskim związany był jako profesor



Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich, 1928 r.
Adw. Teodor Seidler stoi szósty z prawej

prawa, specjalizujący się w zagadnieniach filozofii prawa jego stryj – Gustaw Seidler. Po odbyciu aplikacji we Lwowie, Teodor Seidler otworzył w 1912 r. kancelarię adwokacką w Stanisławowie, gdzie spędził dzieciństwo. W mieście tym ojciec Teodora – Leopold Seidler był profesorem i dyrektorem miejscowego gimnazjum, a trafił do tego miasta położonego na rubieżach Cesarstwa Austro-Węgierskiego ze Śląska Opawskiego, skąd pochodził. Do Stanisławowa przywiódło go małżeństwo z córką zubożałych ziemian, Ormianką Marią Romaszkan. Ród Romaszkanów zapisał się w historii ziem wschodnich, z tej rodziny wywodził się m.in. lwowski arcybiskup katolicki obrządku ormiańskiego. Ormiańskiego pochodzenia była także matka Profesora Eugenia Dawidowicz, córka zamożnych kupców z Besarabii, z którą Teodor miał dwóch synów Grzegorza Leopolda urodzonego w 1913 r. oraz Adama Stefana urodzonego w 1915 r. (profesora AR w Szczecinie).

Korzenie rodzinne Profesora zagłębione są zatem w mozaice kultur, charakterystycznej dla ludzi żyjących na pograniczu, na ziemiach, gdzie krzyżowały się i przenikały wzajemnie wpływy polskie, ruskie, ormiańskie, austriackie i żydowskie. Grzegorz Leopold Seidler urodzony w Stanisławowie, któremu po II wojnie nadano nazwę Iwanofrankowska, wyrastał w atmosferze wielokulturowości, tolerancji i zgodnego współżycia wielu nacji. Dla ludzi wychowanych w takiej atmosferze – zjawiskiem naturalnym było występowanie różnych kultur, religii, języków i mentalności. Zapewne atmosfera tych ziem i czasów, gdy zgodnie współżyły ze sobą różne grupy narodowościowe i warstwy społeczne, w ramach których

każdy miał i znał swe miejsce – wykształcili szczególne podejście, które Profesor przykłada do wartości, jaką w życiu społecznym jest tolerancja. Motyw krzyżowania się i przenikania kultur – od dzieciństwa uznawany za zjawisko naturalne – być może przyczynił się do wybrania przez Profesora na miejsce spełnienia swoich planów życiowych i w istocie spędzenia większej części życia – miasto Lublin. Niemal centralnie leżące na mapie Polski miasto przez większą część historii państwa polskiego, było wszak miastem, od którego zaczynały się ziemie wschodnie, miastem krzyżowania się dróg prowadzących ze Wschodu na Zachód, a zarazem przenikania się kultur. Ta być może okoliczność, stanowiąca o owym *genius loci* Lublina, wyjaśnia często wypowiedane przez Profesora słowa zachwyta nad jedyнным w swoim rodzaju obiektem architektonicznym, jakim jest kaplica Św. Trójcy na wzgórzu zamkowym w Lublinie. Kaplica wybudowana w zachodnioeuropejskim stylu gotyckim, ozdobiona jest wewnątrz freskami w stylu bizantyjskim, wykonanymi przez malarzy zbliżonych do szkoły Rublowa. To połączenie kultury Wschodu z kulturą Zachodu stanowi o wyjątkowości tego miejsca, w którym Profesor spędził ostatnie półwiecze.

Wychowanie w duchu tolerancji dla wielu kultur i religii wiązało się także z patriotyczną atmosferą panującą w domu mecenasa Teodora Seidlera. Już w czasie studiów ojciec Profesora związał się z ruchem niepodległościowym, a od 1905 r. był członkiem ZET-u. Dwukrotnie też był prezesem Towarzystwa „Młodzież Polska”. W czasie walk polsko-ukraińskich w 1919 r. został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Kosaczowie pod Kołomyją. Po I wojnie światowej był prezydentem miasta Stanisławowa, a w latach 1928–1935 posłem na Sejm RP, wykonując równocześnie praktykę adwokacką. Mecenas Teodor Seidler był też aktywnym działaczem samorządu adwokackiego, a przez kilka kadencji pełnił funkcję członka Zarządu Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie. Spośród pełnionych funkcji wskazać nadto należy, że w ramach prac ustawodawczych był referentem budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, sprawozdawcą projektu reformy ustroju Senatu i współtwórcą koncepcji Senatu w Konstytucji Kwietniowej 1935 r. Ojciec Profesora ogłosił też rozprawy naukowe, wśród których wymienić należy „Rozważania ustrojowe” (Warszawa 1929) oraz pracę „Jednostka, państwo, rząd” (Warszawa 1934). W uznaniu zasług odznaczony został orderem Polonia Restituta 4 klasy.

W ostatniej dekadzie II Rzeczypospolitej G. L. Seidler odbył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie szczególne zainteresowanie odnalazł w filozofii prawa, uczęszczając na seminaria prof. Jerzego Landego, propagującego koncepcję psychologicznej teorii prawa Leona Petrażyckiego. Od tego czasu Profesorowi bliska będzie ta koncepcja i sam w swej twórczości naukowej zwracać będzie szczególną uwagę na rolę prawa w kształtowaniu świadomości społeczeństwa. Niejednokrotnie wskazywać też będzie na swój intelektualny rodowód, obejmujący poprzez szkołę prof. Landego, także koncepcje psychologiczne Leona Petrażyckiego. Po ukończeniu studiów w 1935 r. wyjechał na rok do Wiednia, gdzie na tamtejszym uniwersytecie rozpoczął prace nad dysertacją doktorską, uwieńczoną uzyskaniem w 1938 r. stopnia doktora praw na UJ. W rozprawie doktorskiej zajmował się problematyką ustrojową, analizując założenia ideowe leżące u podłoża konstytucji okresu międzywojennego. Tak więc syn w swej pracy naukowej podążał za dziełem ojca – współtwórcy Konstytucji Kwietniowej. Przed wojną G. L. Seidler zdążył jeszcze podjąć pracę w Biurze Sejmu RP, gdzie zajmował się problematyką prawotwórstwa i techniki legislacyjnej. Do zagadnień ustrojowych powróci jeszcze w latach powojennych, aczkolwiek głównym przedmiotem jego badań będą zagadnienia doktryn polityczno-prawnych, metodologii i filozofii prawa.



Prof. dr hab. G. L. Seidler i adw. Piotr Sendcki

Lata II wojny światowej stanowią zarówno dla ojca jak i syna okres, który przeżyli w sposób charakterystyczny dla polskiej inteligencji. Grzegorz Leopold Seidler po udziale w kampanii wrześniowej 1939 r., którą odbył walcząc w szeregach armii polskiej nad Wartą, rano zbiegł ze szpitala jenieckiego nadzorowanego przez Niemców. W czasie okupacji współpracował z podziemiem, zaś utrzymanie znalazł pracując jako księgowy w majątkach ziemskich pod Warszawą. Ojciec Profesora – Mecenas Seidler w czasie okupacji zajmował się administracją budynków mieszkalnych w Warszawie, w tym na Żoliborzu, przy ul. Mickiewicza. Jak wspomina Profesor, ojciec pomagał ukrywającym się Żydom. Wśród nich był dr Marian Wajda, z którym zetknął się po wojnie.

Zaraz po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej Krakowa – Profesor podjął pracę na Wydziale Prawa UJ oraz równocześnie prowadził wykłady na Akademii Handlowej. W pracy naukowej skoncentrował się na współczesnych kierunkach badania prawa oraz historii myśli politycznej. Rychło otrzymał propozycję wykładów, a następnie możliwość utworzenia katedry teorii państwa i prawa na nowotworzonym UMCS w Lublinie, z którym związał na stałe swą karierę naukową i dalsze losy życia. Był wielokrotnym rektorem UMCS, współtworzył wydział prawa i uniwersytet. Szczególnie zapisał się w historii UMCS jako budowniczy nowoczesnego i niespotykanego wówczas w Polsce miasteczka uniwersyteckiego, stanowiącego *campus*, wzorowany na uniwersytetach zachodnich. Po 1956 r. Profesor regularnie wyjeżdżał za granicę, będąc jako *visiting-professor* stałym gościem uniwersytetów euro-

pejskich i amerykańskich. Wśród nich był Oxford, gdzie nawiązał ściśle kontakty m.in. z sir I. Berlinem, był także zapraszany do najświetniejszych szkół jak All Souls College. Wydawał liczne książki w kraju i za granicą. Otrzymał tytuł doktora *honoris causa* od kilku uniwersytetów – w Polsce i za granicą. Na przełomie lat 60. i 70. pełnił funkcję dyrektora Instytutu Kultury Polskiej w Londynie. Równocześnie Profesor skupił wokół siebie szerokie grono uczniów, wśród których jest znacząca grupa profesorów. W kierowanej przez siebie katedrze teorii państwa i prawa oraz w wyrosłych z tej katedry zakładach historii doktryn i socjologii prawa, wytworzył szczególną i niepowtarzalną atmosferę pracy, rozwijania talentów, pogłębiania wiedzy, prowadzenia dyskusji o problemach państwa i prawa. Równocześnie jednak nie ograniczył kontaktów ze swymi najbliższymi współpracownikami do seminariów naukowych. Lubił spotykać się na płaszczyźnie prywatnej, w tym także przy czynnościach niekoniecznie charakterystycznych dla uprawiania nauki.

Mecenas Teodor Seidler po wojnie przeniósł się z Warszawy do Wałbrzycha, gdzie uratowany z holokaustu dr Wajda został prezydentem miasta. Teodor Seidler pracował jako adwokat – radca prawny w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego, w Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Wałbrzychu, a następnie aż do końca życia był adwokatem, wykonującym zawód w Zespole Adwokackim w Wałbrzychu. Z posiadanych informacji (akta osobowe uległy zniszczeniu podczas powodzi w 1997 r.) wynika, że był aktywnym działaczem samorządowym, był też członkiem ORA we Wrocławiu. Mecenas Seidler zmarł 24 lipca 1972 r.

Profesor Seidler pomimo zaawansowanego wieku zachowuje pełnię władz intelektualnych. Jest uczonym stale tworzącym i wydającym nowe prace. Jakkolwiek na przestrzeni kilkudziesięcioletniej działalności naukowej – występowały podejścia metodologiczne wywołujące kontrowersje, to nie sposób zajmować się teorią prawa (wielopłaszczyznowość w badaniu prawa), problematyką ustrojową XX wieku czy zagadnieniami myśli politycznej (analizy historyczne myśli polityczno-prawnej, ze szczególną pozycją analiz dotyczących myśli oświeceniowej) bez dzieł Profesora. Na trwale weszły one do kanonu lektur, bez których wykształcenie prawnika byłoby niepełne. Nie można było nigdy przejść obojętnie obok dzieła Profesora, i to zarówno wtedy gdy się podzielało Jego poglądy, jak również gdy się z nimi dyskutowało.

Jako student, a następnie asystent w Katedrze prof. Seidlera w latach 80., jak wszyscy, którzy bliżej się z Nim stykali, pozostawałem pod wpływem osobowości Profesora, zawsze silnie oddziaływującej na otoczenie, nawet na osoby reprezentujące odmienne poglądy. Wśród studentów był bardzo popularny. Jego barwne wykłady z trudnej dla studentów dyscypliny, jaką jest teoria prawa i historia doktryn, gromadziły niemal 100% słuchaczy danego roku, a nawet tłumy studentów innych wydziałów Uniwersytetu. Zwyczajem profesora było prowadzenie wykładu w sposób interaktywny: wywoływał do odpowiedzi swych asystentów, nie zawsze – ku ucieście studentów – z tego zadowolonych, zwracał się do wybranych *ad hoc* spośród siedzących na auli studentów, zadając im pytania i zanim zdążyli wydobyć z siebie głos – sam na nie odpowiadał, chwalał studenta, że dobrze myśli. Do dziś pamiętam wykład sprzed 25 lat o antynomiach w prawie, który stanowił wspaniałą panoramę koncepcji filozoficznych, znajdujących odzwierciedlenie w filozofii prawa. Profesor trudne zagadnienia filozofii Kanta, Spinozy czy Hegla potrafił uczynić przejrzystymi i zrozumiałymi, ale nade wszystko przenosił je do współczesności, poszukiwał związków ze współczesnymi doktrynami prawnymi. Otwierał wreszcie horyzonty na panujące w nauce zachodniej poglądy na prawo (jest autorem pierwszej w byłym t.zw. bloku wschodnim pracy o współcze-

snych doktrynach prawnych – amerykańskim funkcjonalizmie i realizmie prawniczym, kel-senowskim normatywizmie, podejściach socjologicznych, psychologicznych) oraz na stosowane tam metody badawcze, jakże inne od powszechnie wówczas wyznawanego podejścia ideologicznego. Wszystko to okraszone było anegdotami o osobach, które spotkał w życiu (np. opowieści o Kiereńskim, Berlinie, Kelsenie), historiami opowanymi niezwykle barwnie i dowcipnie.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w lubelskim środowisku prawniczym Profesor jest żywą legendą. Kolejne roczniki absolwentów Wydziału Prawa UMCS mają w swej pamięci niezapomniane wykłady Profesora, jego wyróżniającą się godnością postawę i wygląd angielskiego gentelmana, niosącego ze sobą nie tylko przekaz wiedzy prawniczej, tradycji i kultury polskiej inteligencji, ale także klasy i elegancji w sposobie bycia.

Te wszystkie okoliczności sprawiły, że Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Lublinie na swym dorocznym spotkaniu podjęło uchwałę treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Lublinie w związku z przypadającą w bieżącym roku dziewięćdziesiątą rocznicą urodzin Pana Profesora, składa Panu Profesorowi serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Adwokaci Izby Lubelskiej w swej większości mają zaszczyt nazywać się uczniami Pana Profesora, wieloletniego wykładowcy Wydziału Prawa UMCS, współtwórcy tego Wydziału oraz Uniwersytetu.

Pamiętając o wielkim wkładzie Pana Profesora w rozwój bliskiej nam uczelni oraz wspominając niepowtarzalne, erudycyjne, pełne humanizmu, ducha tolerancji i poczucia humoru wykłady Pana Profesora, Adwokaci Izby Lubelskiej składają z tej okazji wyrazy głębokiego szacunku.

Uchwała ta została przekazana dostojnemu Jubilatowi w czerwcu 2003 r., w trakcie spotkania zorganizowanego przez JM Rektora UMCS, Dziekana Wydziału Prawa oraz Dyrektora Instytutu Historii i Teorii Państwa i Prawa, którego celem było uroczyste przekazanie Profesorowi specjalnie przygotowanej z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin księgi pamiątkowej. Księga ta zatytułowana „Państwo-Prawo-Myśl Prawnicza” zawiera 24 prace naukowe – dedykowane Profesorowi. Autorami są profesorowie UMCS, a spoza ich grona zaszczytu umieszczenia swojego artykułu dostąpił niżej podpisany. Z okazji tej doniosłej uroczystości Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Stanisław Rymar wystosował do dostojnego Jubilata przedstawiony poniżej list gratulacyjny:

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Adwokatura Polska kultywuje tradycje humanizmu, tolerancji oraz stoi na straży praw człowieka i godności ludzkiej.

Adwokatura Polska czci pamięć swoich wybitnych przedstawicieli.

Adwokatura Polska pamięta o swoich nauczycielach i przewodnikach, wyznaczających granice tego co dobre, mądre, uczciwe, godne szacunku i sprawiedliwe.

W imieniu Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej – przyłączając się do przesłania i życzeń adwokatów Izby Lubelskiej z okazji 90-tych urodzin Pana Profesora – pragnę przekazać Panu Profesorowi wyrazy głębokiego szacunku.

W pamięci Adwokatury Polskiej pozostaje postać wybitnego adwokata Mecenas Teodora

Seidlera – członka Prezydium NRA w latach międzywojennych oraz żywa jest stale obecność Jego Syna – wielkiego humanisty, orędownika ducha tolerancji i godności ludzkiej, nauczyciela wielu pokoleń prawników oraz wybitnego uczonego.

Pismo Prezesa NRA zostało odczytane publicznie oraz przekazane Profesorowi w czasie uroczystości wręczenia księgi pamiątkowej. Profesor Seidler nie krył wzruszenia wynikającego z tego, że również świat praktyki stosowania prawa pamiętał o Nim, a nade wszystko przy tej okazji nie zapomniał o Jego Ojcu – adwokacie Teodorze Seidlerze – wybitnym działaczu państwowym przed II wojną światową oraz zasłużonym członku Naczelnej Rady Adwokackiej.

Uczestniczący w spotkaniu Pan Minister Sprawiedliwości G. Kurczuk skierował do Jubilata serdeczne słowa oraz udekorował Profesora w imieniu Prezydenta RP orderem Polonia Restituta z gwiazdą. Przekazał też wystosowany przez Prezydenta RP list gratulacyjny.

Bibliografia

Artykuł A. Pieniążka: *Profesor Grzegorz Leopold Seidler*, (w:) Państwo–Prawo–Myśl Prawnicza. Prace dedykowane Prof. G. L. Seidlerowi w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin, Lublin 2003.

Czy wiesz kto to jest pod red. St. Łoży Warszawa 1938, Wydaw. Głównej Księgarni Wojskowej.